

H. Bednorz

"Katolischer erwachsenenkatechismus : das glaubensbekenntnis der Kirche", Bonn 1985 : [recenzja]

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 18, 297-302

1985

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KATHOLISCHER ERWACHSENENKATECHISMUS. DAS GLAUBENSBEKENNTNIS DER KIRCHE. Herausgegeben von der Deutschen Bischofskonferenz, Verlage der Verlagsgruppe „engagement“, Bonn 1985.

Katolicki katechizm dla dorosłych, opatrzony słowem wstępnym przewodniczącego Konferencji Biskupów Niemieckich, kard. J. Höffnera, opracowała grupa poważnych teologów niemieckich, do których należą: A. Deissler, W. Kasper, K. Lehmann, L. Scheffczyk, R. Schnakenburg, O. Semmelroth. W skład komisji weszli: kard. H. Volk, kard. J. Ratzinger, kard. Fr. Wetter, bp Fr. Kamphaus i bp K. Lehmann; wśród doradców znaleźli się teologowie: A. Auer, A. Exeler, E. Iserloh i E. Lengeling. W katechizmie wymieniono również ekumenicznego recenzenta W. Pannenberg.

Katechizm dla dorosłych obejmuje część dogmatyczną nauki katolickiej. Układ treści odzwierciedla trynitarny schemat apostołskiego Credo:

- Część I. Bóg Ojciec: 1. Wiara, 2. Bóg, Ojciec Wszchemogący, Ojciec Jezusa Chrystusa, 3. Bóg, Stwórca nieba i ziemi.
- Część II. Jezus Chrystus: 1. Jezus Chrystus — nasz Pani Bóg, 2. Zrodzony z Dziewicy Maryi, 3. Za nas ukrzyżowany, 4. Zmartwychwstał, wstąpił do nieba.
- Część III. Dzieło Ducha Świętego: 1. Nowe życie w Duchu Świętym, 2. Kościół jako Sakrament Ducha, 3. Wspólnota świętych przez słowo i sakrament, 4. Siedem sakramentów, 5. Życie w przyszłym świecie.

W dodatku książka zawiera indeksy: osób, rzeczowy i biblijny oraz dokładniejszy spis treści, który umożliwia czytelnikowi wybranie zagadnień najbardziej go interesujących. Wykład wiary opiera się nie tylko na Piśmie Św., ale również na wypowiedziach Ojców Kościoła, dokumentach urzędowych Kościoła Nauczającego, zwłaszcza z ostatniego okresu.

Katechizm ten wzbudził wielkie zainteresowanie w prasie niemieckiej.

W ocenie katechizmu pojawiły się głosy przeciwstawne. Zdaniem jezuita A. Höfera, nowy katechizm dla dorosłych nie będzie miał zbyt wielu nabywców i dlatego też nie stanie się książką popularną (*Antwort auf die Hoffnung, die uns erfüllt? Der Katholische Erwachsene — Katechismus im Widerstreit der Meinungen*, Mann in der Kirche 05.09.1985). Inny autor, E. J. Lengeling, twierdzi, że wzięwszy ją raz do ręki, trzeba doczytać ją do końca, i to jednym tchem. Taka właśnie książka z łatwością się rozejdzie. Pogląd ten się sprawdził. I to właśnie uwypuklono w jednej z ostatnich recenzji katechizmu, ogłoszonej we „Frankfurter Allgemeine Zeitung” (8 IX 1985 r.). Píše w niej prof. G. Lange (w długiej rozprawie pt. *Im Alltag Gott finden*), że pierwszy nakład książki, tj. 50 000 egzemplarzy, już jest wyczerpany, drugi w tej samej liczbie egzemplarzy już się przygotowuje, a zaplanowano trzeci w wysokości 100 000 egzemplarzy. Świadczy to, że książka ta jest bardzo pożyteczna, wartościowa i aktualna, a zatem nie pozostanie bez wpływu na życie współczesnego Kościoła. Warto dodać, że jest ona tania, kosztuje bowiem tylko 16,50 DM.

Omaiwany katechizm jest jedną z najważniejszych publikacji katolickich, jakie ukazały się w 1985 r. w Kościele katolickim w RFN. Tak ocenił ją jeden z wybitnych recenzentów, opat O. Lechner. Warto się z nią zapoznać (Münchener Merkur 02.08.1985). Podobną, pozytywną ocenę wydał W. Simek (*Katholischer Erwachsenen Katechismus. Das Glaubensbekenntnis der Kirche*. Bibel und Liturgie 1986, nr 1, 57—58), nazywając omaiwany katechizm „das wichtige Buch”.

Po przeczytaniu niemieckiego katechizmu dla dorosłych utwierdzamy się w przekonaniu, że jest to dzieło przemyślane, napisane przez fachowców, na czele których stanął profesor dogmatyki z Tübingen W. Kasper. Do grona osób opracowujących katechizm należał także rzeczoznawca ewangelicki, prof. W. Pannenberg, którego głos był szczególnie ważny, gdy mówiono o doniosłych relacjach Kościoła katolickiego w Niemczech

do tamtejszego Kościoła ewangelickiego. Ten aspekt pracy podkreślono w niejednej recenzji. Wydaje się, że m. in. to właśnie przyczyniło się do ożywienia współczesnego eklezjologii nie tylko w Niemczech. Z wielu recenzji dowiadujemy się, że katechizm został życzliwie przyjęty nie tylko przez Kościół katolicki, ale także ewangelicki. Został pozytywnie oceniony przez Evangelische Kirche in Deutschland (EKD). Mówił o tym W. Kasper w **telewizyjnie** niemieckiej „Südwestfunk” (S.W.F.), co nie podobało się niektórym krytykom katechizmu. Z recenzji tej dowiadujemy się, że prace nad katechizmem trwały prawie dziesięć lat. W. Kasper we wspomnianym wywiadzie podał, że katechizm dla dorosłych stał się głosem Matki Kościoła, **przemawiającej** w autentyczny sposób do swoich dzieci (w języku niemieckim wyrażono to zwrotami: „Mutter Kirche im Originalton”). Warto zapamiętać to wspaniałe określenie nowego katechizmu.

Katechizm został zatwierdzony przez Stolicę Apostolską, co z pewnością ułatwiło jego przyjęcie w całym świecie katolickim. Stanie się on pod pewnym względem cennym, nowym wzorem dla innych katechizmów dla dorosłych, tak bardzo potrzebnych światu **katolickiemu**.

Nowy katechizm dla dorosłych pozwoli, być może, przezwyciężyć liczne, bardzo ujemne skutki tzw. pluralizmu światopoglądowego. Wielu katolików tęskniło za dziełem, które zawierałoby jedną, **jedyną** prawdę **chrześcijańską**, syntetycznie podaną, a nie różnorakie **prawdy**, często **przeciwstawne**.

Nie jest to wprawdzie pierwszy katechizm tego rodzaju. W. Kasper wymienia katechizmy dla dorosłych, które się już ukazały: *Deutsche Ausgabe des Holländischen Katechismus*, Freiburg (Basel) Wien 1969; *An American Catholic Catechism*, New York 1975 (dt. *Ein katholischer Katechismus*, München 1976); *The Teaching of Christ. A Catholic Catechism for Adults*. Ed. R. Lawler u.a., Huntington, Ind 1976; *Catéchisme de la famille chrétienne*. Paris 1977; *Y veran a Dios. Un Catecismo para adultos*. Ed. B. Hurault, Madrid 1978; *Pierres Vivantes, Recueil catholique de documents privilégiés de la foi. Les évêques de la France aux enfants des C. M. et a leurs aînés, a leurs cathéchistes et a leurs parents*. O.O. 1980; *Signore da chi andremo? Il catechismo degli adulti*. Ed. Commissione **episcopale** per la dottrina della fede, la catechesi e la cultura, Roma 1981.

Potrzebę wydania katechizmu dla dorosłych całego świata katolickiego wysunięto także na ostatnim synodzie biskupów w Rzymie pod koniec 1985 r. Ma to być katechizm opracowany na podstawie uchwał Soboru Watykańskiego II, uwzględniający rozwój teologii oraz dotychczasowe doświadczenia Kościoła, zwłaszcza pastoralne i katechetyczne, a może już i misyjne. Żyjemy bowiem w okresie historycznym, w którym włącza się coraz bardziej misyjną pracę Kościoła w tradycyjne katolickie życie, rozwijane na terenach od dawna już chrystianizowanych. Dzięki temu różne narodowe grupy katolickie mogą jeszcze bardziej zbliżyć się do siebie, **przyczyniając** się także w dalszej perspektywie do zjednoczenia całej ludzkości przez pogłębienie życia religijnego i moralnego dorosłych katolików.

Do prac związanych z przygotowaniem nowego katechizmu dla całego świata katolickiego, liczącego obecnie 840 milionów ludzi, włączył się już W. Kasper (zob. *Rheinischer Merkur. Christ und Welt*, Kathpress, Katholische Presseagentur Nr 50, 13 III 1986, s. 6). Podkreślił on, że katechizm nie ma służyć centralizmowi kurialnemu, **ale** zostanie wydany, by w Kościele zachowana została **jedność** w wielości. Ale pamiętajmy, że Kościołom w trzecim świecie zależy **specjalnie** na tym, by zaistniała też wielość w **jedności** Kościoła, o czym nieraz mówili biskupi afrykańscy.

Nowy katechizm ma szeroko uwzględniać Biblię i liturgię, ma **nawiązywać** do obecnych, stale zmieniających się warunków życiowych człowieka. Ma być dziełem fundamentalnym, które by potem można było przystosować do zróżnicowanych kultur i potrzeb narodowych, aby w ten sposób mogła być zrealizowana tzw. inkulturacja.

Omawiany katechizm dla dorosłych zawiera tylko systematyczne omówienie prawd wiary, podzielonych na trzy wyodrębnione części. W pierwszej mowa jest o Bogu Ojcu (s. 11—140), w drugiej o Jezusie Chrystusie (s. 141—217), w trzeciej o Duchu Świętym i Jego dziele dokonanym w Kościele i przez Kościół (s. 218—431). Najdłuższa jest więc trzecia część, bo mowa w niej o Duchu Świętym i Jego działalności w historii Kościoła i ludzkości **całej**, aż do skończenia świata.

W drugim, zapowiadany tomie katechizmu dla dorosłych zostaną oddzielnie potraktowane zasady moralności katolickiej. Należy liczyć się, że praca nad tym będzie trwała jeszcze kilka lat, tym bardziej, że do tej chwili jeszcze nie wiadomo, kto będzie głównym autorem tego tomu. Dotychczas zwykle w katechizmie zawarte były **jednocześnie** prawdy dogmatyczne i zasady moralne.

Wszyscy krytycy są zgodni w tym, że dopiero po wydaniu II tomu, mówiącego o moralności chrześcijańskiej, ujawni się w pełni wartość katechizmu.

Katechizm dla dorosłych w szczegółowej ocenie niemieckich recenzentów.

Rzadko który katechizm doczekał się tak licznych omówień i recenzji, jak *Katolicki katechizm dla dorosłych*, co świadczy o jego znaczeniu i aktualności w życiu współczesnego Kościoła. Niektóre recenzje były wyjątkowo krótkie, pobieżne, inne znów bardziej szczegółowe.

Spośród licznych recenzji podamy tylko niektóre, bardziej charakterystyczne. Nie pominiemy recenzji negatywnych, zwłaszcza że zostały przygotowane przez wybitnych autorów. W końcu pragniemy także przekazać własne uwagi krytyczne o tym katechizmie. Mamy na względzie dobro zarówno duszpasterstwa, jak i katechizacji w naszym kraju oraz w naszej diecezji. Omawiany katechizm bowiem może i nam oddawać cenne usługi.

Pozytywne recenzje uwzględniały zwykle najpierw to, co urzędowo zostało podane do wiadomości w czasie oficjalnej prezentacji katechizmu przez kard. J. Höffnera, przewodniczącego episkopatu zachodnoniemieckiego, przez arcybiskupa Monachium, F. Wettera, przewodniczącego komisji do spraw wiary, oraz ks. prof. W. Kaspera z Tübingen, jako głównego autora katechizmu.

Arcybiskup Fr. Wetter wyraził pozytywne cechy katechizmu w krótkich słowach: „Kirchlichkeit, theologische Wissenschaftlichkeit und Offenheit für die Fragen unserer Zeit”.

W. Kasper wspominał, że *Catechismus Romanus* był wzorem dla opracowywanego katechizmu. Zespala bowiem kościelny aspekt z teologią naukową i otwartością na potrzeby czasu. Te trzy elementy, istotne w omawianym katechizmie, powinny być także uwzględnione w innych katechizmach dla dorosłych. Tylko wtedy będą odznaczały się wielką wartością dla odradzającego się życia katolickiego.

Uwzględnienie potrzeb czasu przy opracowaniu katechizmu było szczególnie ważne. Punktem wyjścia były bowiem w katechizmie problemy **życiowe** współczesnego człowieka, jak wskazał na to W. Kasper. Oto konkretny, często w **życiu** współczesnym spotykany przykład: obecna technika potęguje wprawdzie produkcję gospodarczą, ale przyczynia się równocześnie do tego, iż życie człowieka staje się często nieprzerwaną gonitwą, w wyniku której człowiek przestaje istnieć jako homo sapiens. Wywołuje to coraz większe fizyczne i psychiczne przemęczenie człowieka. Technika staje się wskutek tego problemem nie tylko gospodarczym, ale też ogólnoludzkim, ważnym dla współczesnych ludzi.

Problemy życiowe, zwłaszcza te, związane z celowością życia ludzkiego, mocno wystąpiły w katechizmie. W języku niemieckim określono je jako „Lebens und Sinnfragen der Menschen”. O tych problemach właśnie ludzie pragnęli coś usłyszeć w katechizmie dla dorosłych. Wydaje się, że doczekali się tego, choć W. Simek podkreśla, że nie mówi się w nim np. o teologii politycznej, o teologii wyzwolenia, nie wysuwa się też słusznych postulatów teologii feministycznej, która może zyskać na znaczeniu w niedalekiej przyszłości.

Przeczytawszy książkę po raz pierwszy, można było powiedzieć, że jest ona bardziej „eine Laiendogmatik”, dogmatyką dla świeckich, a nie katechizmem dla dorosłych. Ta opinia się narzucała niektórym recenzentom spontanicznie. Blika jej była inna; streszczająca się w słowach, że katechizm jest przykładem szczęśliwej, naprawdę udanej współpracy między biskupami i teologami, jak pisze W. Kasper.

Właśnie o tego rodzaju współpracę trzeba stale zabiegać. Razem z duszpasterzami i ludem katolickim profesorowie teologii mogą rozwijać wspaniałe apostołstwo, w które

trzeba włączyć również i **świeckich**.

Jak twierdzi Kasper, katechizm nie nawiązuje do **jakiegoś** jednego specjalnego kierunku teologicznego, lecz do wielkiego wyznania wiary ustalonego na soborze w Nicei i Konstantynopolu, do wyznania wiary **przyjętego** przez **chrześcijan** wschodnich i zachodnich, które wyrastało z Pisma Św. Posługiwanie się nim w dalszym ciągu przy wyjaśnianiu zasad wiary może niewątpliwie ułatwić ekumenizm. Podstawowa prawda ekumeniczna zawarta w katechizmie brzmi: katolicy i ewangelicy są sobie bliscy, nie tyle gdy mówią o Bogu, ile **raczej** gdy modlą się do Boga. Powinni zmierzać także do tego, by nie różnili się zasadniczo i w tym, co głoszą o Bogu, o Jezusie Chrystusie i o Kościele. Zmagania o to będą zawierały wiele elementów autentycznie ekumenicznych, zwłaszcza gdy będzie się podkreślało to, co łączy, a nie to, co dzieli **chrześcijan**. To Sobór Watykański II nakreślił drogi w tym właśnie kierunku.

Już punkt wyjścia, wielkie wyznanie wiary, przyjęte pozytywnie przez wszystkie Kościoły chrześcijańskie, może ułatwić zbliżenie ekumeniczne Kościołów, jak podkreślają recenzenci. Ekumeniczny aspekt jeszcze bardziej się może pogłębiać we wszystkich wywodach **książki**, gdyż położono w nich wielki nacisk na Pismo Św. Katechizm przedstawia także różnice, jakie **istnieją** między Kościołem katolickim a prawosławnym, a także wobec żydów i mahometan. Czyni to w tym celu, by katolicy znaleźli właściwą orientację, nie ztratili swojej tożsamości, ale również i po to, aby byli właściwie zrozumiani przez innych.

Katechizm nawiązuje częściowo do Pisma Św. niż odpowiednie ewangelickie katechizmy niedawno wydane (zob. *Evangelischer Gemeindekatechismus* oraz *Evangelischer Erwachsenen-Katechismus*), co niewątpliwie warto **podkreślić**, jak wskazuje na to J. Lengeling. Przedtem bywało zwykle odwrotnie: ewangelickie katechizmy częściej niż katolickie operowały Pismem Św. Pismo Św. jest duszą, która ożywia cały nowy katechizm, **jak** to podkreśliło kilku recenzentów. Jest to **jakaś** nowa, przedtem nie znana w katolickich katechizmach cecha. Dzięki temu właśnie dorośli katolicy poznają jeszcze lepiej Pismo Św., co ich wewnętrznie ubogaci.

Kto **przestudiował** katechizm, ten uświadomił **sobie**, że wiara nie jest wyrazem ślepego posłuszeństwa, lecz łączy się z rozumnym myśleniem **chrześcijanina**. Taka wiara ubogaca całe jego człowieczeństwo, a równocześnie **rozwijającego** osobiste życie **chrześcijańskie**, prowadząc je na coraz wyższy poziom **religijny** i **moralny**.

Należy podkreślić, że większość pozytywnych ocen katechizmu wychodziła spod pióra katolickich autorów, którzy doceniali jego wartość, zwłaszcza pastoralną i katechetyczną, choć czasem zdobywali się także na krytyczne uwagi o nim. Na podstawie tych właśnie recenzji mogliśmy wysunąć szereg konkretnych wniosków, ułatwiających lepsze zrozumienie **katechizmu**.

Katechizm nasz nie jest w ścisłym tego słowa znaczeniu książką szkolną, którą trzeba by przerabiać w klasie rozdział za rozdziałem. Ale mimo to katechizm ten jest „ein Lehrbuch”, a więc książką, z której sami się będziemy uczyć, jak mówi L. Schermuly (**Publik-Forum** 16.09.1985). W gruncie rzeczy można, a nawet trzeba będzie zespalać pierwszą funkcję z drugą, bo ten, kto innych uczy, poucza najpierw także siebie samego. Nie znaczy to, że książka nie może być użyteczna w religijnym nauczaniu szkolnym, zwłaszcza w starszych klasach szkół średnich. Wtedy może być wielką pomocą dla nauczającego kapłana czy świeckiego katechety. Poza tym może ona być bardzo przydatna w katechizacji dorosłych. Wydaje się, że to jest jej głównym i najważniejszym przeznaczeniem, gdyż porusza się w niej konkretne problemy życiowe. Na ten temat, niestety, zbyt mało mówiło się w recenzjach. Katechizm dla dorosłych jest przede wszystkim przeznaczony dla katechizacji dorosłych, w której bardziej niż pouczeń trzeba dialogu i samodzielnych przemyśleń powiązanych z życiem uczestników katechezy. Ludziom szukającym i pytającym, jak pobyć w swoim własnym życiu z wiary, a może nieraz, jak przejść z niewiary do wiary, katechizm może być pomocny. Wymaga to jednak samodzielnej, uważnej lektury, tym bardziej że na katechezie dorosłych czytelnicy staną się świadkami, słuchaczami i uczestnikami nauki zaczerpniętej z naszego katechizmu.

Wśród opinii krytycznych, najostrejsza była H. **Künga**. Jego zdaniem odnowa w katechizmie idzie w kierunku wstecznym („Erneuerung nach rückwärts”), bo jest „środkiem odnawiającym panowanie Kościoła, papieża Wojtyły i kardynała Ratzingera”

(*Machtmittel der Restauration*, Stern 30 V 1985 r.). Równocześnie jednak przyznaje, że „wiele pracy włożono w nowy katechizm”, że wprowadzono „wiele krytycznego materiału z radosną szczerością”, lecz nie wyciągnięto z nagromadzonych przesłanek należytych wniosków. Wrogie nastawienie H. Kunga do Kościoła można tłumaczyć jego postawą **anty** katolicką.

Na krytykę H. Kunga najostrzej odpowiedział E. Herkens w artykule: *Unbequeme Antworten, der neue, katholische Katechismus im Worthagel* (Aachener Volkszeitung 08.06.1985). Jak wynika z tytułu tego artykułu, autor staje po stronie obrońców katechizmu.

W innych **recenzjach** stanowisko Kunga po prostu pominięto. Myślę, że taka właśnie postawa była właściwa, autentycznie chrześcijańska, pouczająca dla katolików **na całym świecie**: zamiast bowiem wdawać się w długie, rozwlekłe polemiki z ludźmi złej woli, a może i bez wiary, lepiej **pogłębiać** swoje życie religijne i kierować apostołskie wysiłki do ludzi dobrej woli, tym bardziej że oni często czekają na nasze katolickie działania.

Najbardziej negatywne krytyki katechizmu mają wspólną cechę, a mianowicie: zarzucają katechizmowi to, co przedtem zarzucano Kościołowi w ogóle. Krytyka nowego katechizmu była więc tylko odbiciem **dawnej**, przestarzałej krytyki, skierowanej od lat przeciw Kościołowi. Może krytycy ci nie zawsze uświadamiali sobie to, że motywację swoją opierali na źródłach **anty** katolickich, a przynajmniej zdecydowanie **niekatolickich**.

Jedno jest pewne, że katechizm dla dorosłych nie będzie odpowiadał wszystkim pod każdym względem, ale w gruncie rzeczy **jest** to los każdej książki. Dlatego wcale nas nie dziwi, że i nowy katechizm nie będzie się podobał wszystkim we wszystkim, tym bardziej że nawiązuje on do **różnych** konkretnych powikłanych problemów życiowych, co do których ludzie nigdy w pełni nie są i nie będą zgodni. Mimo to katechizm jest bardzo cenny, gdyż będzie pomagał w przezwyciężaniu kryzysu w przekazywaniu wiary. Czy cel ten zostanie w pełni osiągnięty, okaże się dopiero później, jak mówi U. Ruh w **swojej** recenzji. Ujawni się też, czy z nowego przekazu wiary wynikło nowe, lepsze życie z wiary, o co przecież najbardziej chodziło redaktorom nowego katechizmu.

Teolodzy opracowujący katechizm mieli na względzie życie Kościoła, na które miała wpłynąć nowa, lepsza katechizacja dorosłych. Jeśli katecheza dorosłych wywierała dodatni wpływ na postawę dorosłych katolików, na ich apostołstwo, wyrastające z nowego ożywienia wiary, a omówiony katechizm do tego się właśnie przyczynił, to niewątpliwie osiągnął on swój cel, zaplanowany przez wydawców.

Tego zyczymy właśnie omawianemu dziełu. Jego wartość nie powinna więc pozostać tylko w dziedzinie teoretycznych rozważań teologicznych czy pastoralno-katechetycznych, ale **jak** najbardziej **przenikać** codzienną **chrześcijańską** katolicką praktykę życiową. Aby ten cel osiągnąć, potrzebne jest jeszcze, by ci, którzy przekażą treść zawartą w katechizmie, naprawdę się nią mocno **przejęli**, aby ją potem głosić ze szczerem zapałem apostołskim, który w pracy duszpasterskiej i katechetycznej jest bardzo potrzebny. Wiadomo, że sam tekst katechizmu, choć ma wiele cennych zalet, tego zadania nie dokona. Na ten aspekt wskazywało wielu **krytyków książki**. Nie doceniali jednak, jak już powiedzieliśmy, katechizacji dorosłych. To jest jedno z ważnych zadań w życiu kościelnym na Zachodzie. Wartość katechizmu dla dorosłych należy odmierzyć stopniem wykorzystania go w katechizacji dorosłych.

Gdy na podstawie katechizmu dla dorosłych zostaną opracowane nowe, konkretne, dobrze pomyślane i redagowane katechezy, **odpowiadające** danej grupie słuchaczy, ich wiekowi, wykształceniu, poziomowi intelektualnemu, ich pracy i stanowisku społecznemu, wtedy możemy mówić o **jego** wielkiej pastoralnej i katechetycznej wartości.

Może on mieć różnorakie znaczenie, ale będzie ono największe wówczas, gdy przyczyni się do przygotowania i wychowania wielkich, nowych zastępów apostołów świeckich.

Współczesna, pastoralna odnowa Kościoła, której omawiana książka pragnie służyć, nie może dokonywać się bez udziału świeckich katolików. Stąd płynie ogromne znaczenie apostołstwa świeckich, o czym stanowczo za mało mówimy i piszemy. Katecheza dorosłych jest chyba najlepszą szkołą urabiania zastępów apostołów świeckich.

Może dzięki temu zostanie zrealizowana główna, przewodnia myśl katechizmu, która — zdaniem W. Kaspera — wyraża się w słowach św. Ireneusza: „Chwałą Boga jest żyjący człowiek” (*Adversus haereses* IV, 20,7). Wynika stąd, jak katechizm nasz głosi (s. 239), że chwała i uwielbienie Boga Najwyższego łączy się z wyraźnym zaakcentowaniem godności człowieka.

Wielkim wydarzeniem w sali Kościoła Powszechnego stanie się niewątpliwie wydanie w przyszłości nowego katechizmu dla dorosłych całej współczesnej ludzkości. Nastąpi to jednak dopiero za kilka, a może nawet za kilkanaście lat.

Recenzje: Drewes D., *Der neue Katechismus ist da*, Weltbild Aktuell z 24.05.1985; Herkens E., *Unbequeme Antworten*, Aachener Volkszeitung 08.06.1985; Höfer A., *Antwort auf die Hoffnung, die uns erfüllt? Der Katholischer Erwachsenen-Katechismus im Widerstreit der Meinungen*, Mann in der Kirche 05.09.1985; Kühn H., *Machtmittel der Restauration*, Stern 30.05.1985; Lange G., *Im Alltag Gott finden*, Frankfurter Allgemeine Zeitung 08.09.1985; Lauter H. J., *Literaturdienst*, Pastoralblatt Juli 1985; Lechner O., *Münchner Merkur* 02.08.1985; 05.08.1985; Lengeling E. J., *Liturgie als Glaubensquelle — Katechese als ein Weg liturgischer Bildung*, Gottesdienst 14 (16.07.1985); 15 (30.07.1985); 18 (10.09.1985); Nagel E., *Gottesdienst* 11 (18.06.1985); OhlfK.-H., *Mutter Kirche im Originalton*, Theologische Information 29.06.1985; Ruh U., *Südwestfunk*, I Programm „Aus der christlichen Welt” 02.06.1985; Ruh U., *Ein sehr theologisches Glaubensbuch*, Orientierung Helf 6 Juni 1985; Schermuly L., *Publik-Forum* 16.09.1985; Simek W., *Katholischer Erwachsenen-katechismus. Das Glaubensbekenntnis der Kirche*, Bibel und Liturgie 1986, nr 1, s. 57—58; Zöllner M., *Gemeinschaft mit Gott*, Argus. Dokumentation Presse und Funk, 05.09.1985.

Ks. bp H. Bednorz